# Cena 10 groszy

Nr. 64 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 19 marca 1925. | Rok VIII

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . . . . „ 2·50
za granicą . . . . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
10 groszy
na prowincjonalnych dworcach 12 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.




# Zażegnane przesilenie gabinetowe.

## Prawdopodobny powrót p. Thugutta do rządu.

## Czy p. Thugutt wróci do rządu?

### Specjalna komisja dla spraw kresowych.

WARSZAWA, 17. 3. (tel. wł.). W sytuacji wytworzonej dymisją wicepr. Thugutta nie nastąpiła żadna zmiana. W kuluarach sejmowych obiegają wersje, że sprawa zostanie załatwiona w kierunku pozostania p. Thugutta w rządzie.

P. Grabski odbył konferencję z prezydentem i p. Thuguttem, na której ustalono, że Thugutt opracuje projekt utworzenia w łonie Rady ministrów, specjalnej komisji, dla spraw kresowych, pod swojem przewodnictwem. Komisja ta będzie załatwiać wszelkie sprawy związane z zarządzeniami w dziedzinie polityki kresowej. Opracowane przez komisję projekty mają być przedstawiane radzie ministrów. Ten projekt miałby zabezpieczyć p. Thugutta przed niespodziankami ze strony innych ministrów.

Dotychczas nie ma pewności, czy p. Thugutt zgodzi się na tego rodzaju rozwiązanie zatargu.

—:::—

## Autor konkordatu przeciw ultraklerykałom prawicowym.

WARSZAWA, 17. 3. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych komisji spraw zagranicznych i konstytucyjnej, obradowano w dalszym ciągu nad konkordatem.

Pos. Smoła zajmuje się stroną materjalną konkordatu. Mowca ostro krytykuje konkordat, przyczem zaznacza, że wybór księży nie będzie zależał od papieża ani biskupów, ale wpływ nań będą mieli obszarnicy. Stwierdza dalej, że konkordat nic nie daje parafji, a wszystko przyznaje duchowieństwu. Oświadcza wreszcie, że będzie go zwalczał stanowczo, głosować będzie przeciw niemu, a jeżeli mimo to przejdzie, zwalczać go będziemy i później żadnemu rządowi nie damy go zrealizować, dopóki nie będzie zmieniony.

Pos. ks. Ilkow z ubolewaniem stwierdza, że nie może się oświadczyć przeciw konkordatowi.

P. Podhorski zaznacza, że ponieważ władze polskie wtrącają się do spraw religijnych zarówno prawosławnego jak i katolickiego odłamu narodu ukraińskiego, mowca dochodzi do wniosku, że cały konkordat ma na celu jedynie polonizację, nie mającą nic wspólnego z religją, oraz że gwałci samą ludność ukraińską. Z tych powodów klub mowcy będzie głosował przeciw konkordatowi.

Następnie zabrał głos delegat rządu p. St. Grabski i w dłuższem przemówieniu odpowiadał na zarzuty przedmowców. Ciekawe były w jego przemówieniu te momenty, w których występował przeciw ultraklerykałom z prawicy.

I tak mówiąc o I. art. konkordatu, który poręcza wolność władzy kościelnej w Polsce, zaznaczył p. Grabski, że artykuł ten należy rozumieć, jako zapewnienie wolności w życiu wewnętrznem kościoła i jurysdykcji kościelnej wobec katolików.

Art. 9. o mianowaniu biskupów należy rozumieć w sensie uprawnienia władzy państwowej do decydującego sprzeciwu. Pos. tow. Czapiński: „Ale ks. Styczyński i p. Dubanowicz rozumieją to inaczej".

Na to referent: Stolica Apostolska pojmuje to jednak w ten sposób.

Art. 13. o przymusie religijnym w szkolnictwie nie wprowadza szkoły wyznaniowej, zaznaczyłem bowiem w Watykanie, że nie należy wywoływać reakcji antyreligijnej w kraju.

Art. 24. o parcelacji dóbr duchowieństwa jest jedynym punktem, który był znany biskupom przed zawarciem konkordatu. A zatem wszelkie narzekania kleru są zupełnie niewłaściwe.

Wreszcie co do zniesienia godności prymasa, to nastąpiło poza konkordatem. Godność prymasa jest tylko tytułem.

P. Stroński przerywa.

Na to p. Grabski ostro: Oczywiście, że konkordat wypadłby lepiej, gdyby był zawierany przez osoby bardziej kompetentne w wyczuwaniu intencji Stolicy apostolskiej.

Następne posiedzenie jutro.

—:::—

## Plany niemieckiej ekspanzji.

PARYŻ, 17. 3. (Pat.). Berliński korespondent „Petit Parisien" donosi, w sprawie propozycji niemieckich co do gwarancji, że Stresemann w porozumieniu z pewnym przedstawicielem dyplomatycznym angielskim wypracował trzy plany, aby uzyskać dla Niemiec rewizję klauzul terytorjalnych traktatu wersalskiego. — Pierwszy z tych planów proponuje wzajemny traktat gwarancyjny na zachodzie i żądania co do Gdańska i korytarza polskiego. Jeżeli ten plan nie powiedzie się, wówczas Niemcy mają mieć gotowy drugi plan gwarancyjny na wschodzie i na zachodzie, w zamian za zezwolenie na włączenie Austrji do Niemiec. Gdyby i ten plan zawiódł, Niemcy poruszą zagadnienie zwrotu im ich kolonji.

## Z Sejmu.

### P. P. S. przeciw rządzeniu stanem wyjątkowym.

WARSZAWA, 17. 3. (tel. wł.). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia odesłano do komisji regulaminowej wniosek sądu o wydanie kilku posłów, między innymi tow. Wolickiego.

Następnie po odesłaniu szeregu spraw do do komisji, przystąpiono do I. czytania projektu ustawy o stanie wyjątkowym. Projekt został wniesiony przez ministerstwo spraw wewn.

Przeciw projektowi wystąpił z doskonałem przemówieniem pos. tow. Czappisński, który zwrócił uwagę na fakt, że chociaż nie załatwiono dotąd całego szeregu ważniejszych postanowień wykonawczych do Konstytucji, min. Ratajski wnosi jako pierwszy projekt, ustawę o stanie wyjątkowym.

Ustawa ta zawiesza gwarancje konstytucyjne, zaprowadza postępowanie doraźne, upoważnia przekazanie władz cywilnych, wojskowym i t. d.

Przeciw projektowi przemawiali również pos. Chrucki i Ballin.

Po odrzuceniu wniosku tow. Czapińskiego, o odesłanie projektu do komisji, ustawę, wśród obstrukcji lewicy, przyjęto.

Następne posiedzenie w piątek.

## Osobliwa konferencja rozbrojeniowa.

### Ameryka dba tylko o własne interesy

LONDYN, 17. 3. (Pat.). Nowojorski sprawozdawca „Daily Chronicle" pisze na podstawie informacji z dobrego źródła, że prezydent Coolidge nie ma zamiaru dopuścić na ewentualnej konferencji rozbrojeniowej do wszczęcia dyskusji co do rozbrojenia na lądzie. Jest on zdania, że kwestja rozbrojenia na lądzie jest raczej kwestją europejską. Zaproszenia na konferencję otrzymają tylko wielkie państwa morskie. Również nowojorski sprawozdawca „Westminster Gazette" pisze, że Coolidge jest zdania, iż Niemcy, które są rozbrojone, nie są wcale zainteresowane w konferencji rozbrojeniowej.

# Przed wyborem prezydenta państwa w Niemczech.

**Korespondencja własna z Berlina.**

Poseł St. Zjednoczonych, przeniesiony niedawno z Berlina do Londynu, dając dziennikarzowi angielskiemu wywiad co do swych doświadczeń w Niemczech, oświadczył, że uważa zmarłego prezydenta Rzeczypospolitej niemieckiej po Bismarku za największego Niemca. Co do samej rzeczypospolitej, to uważa ją za ustaloną. Przebieg ustalenia kandydatur przyznaje — zdaje się — amerykańskiemu dyplomacie słuszność. Wielki przemysł przekonał się, że można robić i w republice znakomite interesy i uzupełnił znany dwuwiersz junkrów niemieckich:

„Auch der König absolut,
Wenn er unseren Willen thut" —

drugim dwuwierszem:

„Auch die Republik ist gut,
Wenn sie unseren Willen thut".

Niedawno jeszcze mówiono o kronprinzu pruskim, o Ludendorffie jako o kandydatach na prezydenta. Dzisiaj szuka się prezydenta na stałe, republikanina, ale społecznie konserwatywnego. Demokrata Gessler, minister wojny, za rządu poprzedniego i obecnego,prawa ręka komendanta Reichswehry, jenerała v. Seekta, już był niby zatwierdzonym kandydatem wszystkich stronnictw mieszczańskich — i p. Gessler byłby kandydatem nadal, gdyby nie mistrz intrygi Stresemann, obecny minister spraw zagranicznych z ramienia nacjonalistycznej partji ludowej. Wewnątrz swego stronnictwa rozbił on większość, która już się oświadczyła była za Gesslerem, kandydatem „der Einheitsfront", a na zewnątrz zatrwożył demokratów i centrum, zwracając uwagę, na zagranicę, której niemiły będzie prezydent — dotychczas minister wojny, nie bez winy wobec komisji aljanckiej, kontrolującej rozbrojenie Niemiec.

Zupełnie już uzgodnione stronnictwa mieszczańskie, rozbiły swą jedność o drobną sprawę formalną, ulegając intrygom Stresemanna:

Wszelka polityka klik ma swoje kamaryle, swoje intrygi dworskie i swoje panie Pompadour. Zachodzą bez kwestji, pewne różnice; W republice demokratycznej nie może być mowy o jednostkowej madame de Pompadour; mówią więc o p. Pompadour Reichswehry i ona też — pani Pompadour a nie Reichswehra — matronizowała kandydaturze p. Gesslera i to tak dalece, że i myśl o wysunięciu ministra wojny na czoło państwa, powstać miała w jej głowie. Wszystko na świecie ma kulisy i plotki zakulisowe — powtarzam je, gdyż i one przyczyniają się do zrozumienia zdarzeń.

Partja socjalistyczna wobec kandydatury Gesslera, ulegającego bardzo wpływowi wojskowemu a przecież demokraty i republikanina, byłaby weszła w opaczne położenie, gdyż ona, stawiając własnego kandydata, zerwała blok republikański, spowodowała jednolity front mieszczański i zapewniała zwycięstwo Gesslera i pani Pompadour. Ale człowiek strzela a pan Bóg kule nosie.

Intrygi Stresemanna przyszły socjalistom z odsieczą i stworzyły nową sytuację, usprawiedliwiającą taktykę socjalistyczną.

Do pierwszego głosowania stanie każda z partji republikańskich ze swoim kandydatem, przystosowanym zupełnie do wymagań i sympatji swych zwolenników i w ten sposób wydobędzie możliwie największą ilość głosów. Co będzie w drugiem głosowaniu, to inna kwestja.

W pierwszem nikt większości nie otrzyma. Stronnictwa nacjonalistyczne, pozornie zgodne, rozpadają się. Bawarzy chcą prawicowego katolika, a że centrowiec Marx jest lewicowcem, a ludowiec prawicowy protestantem, więc Bawarja ma własnego prawicowego kandydata, Helda. Republikanie posiadają wśród swych stronników najwięcej talentów i charakterów, to też nikt nie odmawia ich kandydatom ani jednego ani drugiego. Przed kandydatem socjalistycznym, tow. Braunem, wszyscy uchylają głowę, uznając w nim męża stanu nieprzeciętnej miary który jako prezydent ministrów Prus okazał niezwykłe zdolności. Marx z centrum cieszy się powszechnem poważaniem i gdyby republikanie mieli wspólnego kandydata, byłby nim Marx. W doktorze Helpachu mają demokraci świetnego kandydata: wielkiego uczonego i liberalnego szczerego demokratę. Stronnictwa republikańskie stają do wyborów, podnosząc wysoko swoje programy, nie odmawiając respektu wspólubiegającym się kandydatom. Co innego endecja niemiecka, obrzucająca, tak samo jak komuniści przeciwników błotem z całą świadomością oszczerstwa. Im czystszy przeciwnik, tem więcej na niego błota!

Po pierwszem głosowaniu republikanie w trudnem będą położeniu, ale to już dzisiaj powiedzieć można, że którykolwiek z kandydatów republikańskich stanie się wspólnym kandydatem i wszyscy z czystem sumieniem na niego głosować będą mogli. **H. D.**

## Prasa sowiecka o Ebercie.

**Radek pisze w „Prawdzie": Ebert nie był prezydentem o charakterze figury dekoracyjnej, przeciwnie za kulisami polityki odgrywał poważną rolę i wywierał wpływ na przebieg zdarzeń. Wysiłki jego skierowane były w trzech kierunkach: usuwania wszelkich ruchów rewolucyjnych porozumienia z Ententą i utrzymania wpływów socjaldemokracji na rządy państwa. „Izwiestja" uważają Eberta za najpływowszą osobistość w państwie, ze stronnictwa socjaldemokratycznego w czasie wojny i rewolucji.**

## Odsłonięcie pomnika Jauresa.

**D. 15 bm. odsłonięto w Castres, miejscu rodzinnem Jauresa, jego pomnik. Uroczystość miała charakter potężnej manifestacji na rzecz ideałów wielkiego zmarłego. Po licznych przemówieniach zabrał głos prezydent ministrów, Herriot, podnosząc, że cała filozofja Jauresa polega na idei sprawiedliwości.**

**Dzieło jego życia było żywym procesem wytoczonym przemocy.**

**Mowa Herriota była burzliwie oklaskiwana przez zgromadzone tłumy.**

## Zatarg prez. Stanów Zjedn. Amer. z senatem.

WASZYNGTON, 17. marca. (Pat). Jak donosi „Unitet Press" senat odrzucił po raz drugi wniosek prezydenta Colidge'a zamianowania Warrena na stanowisko generalnego prokuratora. Dziennik zaznacza, że w ten sposób spór między prezydentem a senatem wszedł w ostre stadjum, w którem nadzwyczaj trudno jest znaleść kompromisowe rozwiązanie.

## Wpłata pożyczki dolarowej.

WARSZAWA, 17. marca. (Pat). Ministerstwo Skarbu komunikuje, że po ratyfikowaniu przez ciała ustawodawcze w dniu 3. marca umowy z konsorcjum Banków amerykańskich w sprawie pożyczki dla Polski nastąpiło 8. marca br. wręczenie dokumentów ratyfikacyjnych. 10. marca nastąpiła pierwsza wypłata na Bank Polski pożyczki amerykańskiej w kwocie 11 miljonów dolarów. Dotąd dalsze wypłaty następują regularnie, tak że spodziewać się należy iż cała suma pierwszej raty pożyczki wpłynie w ciągu dni najbliższych.

KŁYM POLISZCZUK.

## „Przyjaciel zmarłych".

(Z ukraińskiego).

Uciekaliśmy. Prosto polem. Przez żyta. Dojrzałe kłosy biły nas po oczach, ale nie zważaliśmy na to. Nie było czasu...

Ja biegłem naprzód a kolega Seweryn tuż za mną. Tydzień temu spotkałem się z nim w wielkiem mieście i po kilku rozmowach, tak się z nim zaprzyjaźniłem, że postanowiliśmy pójść na wieś i utworzyć własną powstańczą watahę. Watahę utworzyliśmy i to był pierwszy nasz występ. Zdawało się, że siły nasze były wystarczające, plan ataku był także niezły, ale... Wróg niemiłosiernie tłoczył zboża i gonił na szym śladem...

Potykając się o mrowiska na miedzach, pogubiliśmy się i zostali we dwójkę samotni, bezradni, wśród szerokich podolskich łanów. Instynktownie chyliliśmy głowy w żyto, a do piersi przyciskali jedyny swój skarb: ja dziennik „z rewolucyjnemi sentencjami", a on szkicownik z typami powstańców. Obaj byliśmy przekonani, że unosimy ze sobą coś nadzwyczaj cennego, najcenniejszego z całej naszej powstańczej watahy...

Dążeniem naszem było dostać się do jakiejś nieznajomej wsi, gdzie spodziewaliśmy się znaleźć bezpieczne schronienie. Wytężając wszystkie siły, ani na chwilę nie ustając, tak zawzięcie stawialiśmy kroki, że aż w uszach huczało.

Nagle miedza, po której biegliśmy skończyła się, a przed nami jak z pod ziemi wyrósł wysoki, drewniany parkan. Nie namyślając się długo, w jednej chwili przeskoczyliśmy go i znaleźliśmy się na starem zapuszczonem cmentarzysku. Między zielonemi, wiśniowemi drzewami stały stare i pochylone drewniane krzyże i zczerniałe posągi świętych z czego można było wnosić, że cmentarz był katolicki. Rozglądając się trwożliwie na wszystkie strony, skryliśmy się między dwoma magnackimi grobowcami i zaczęliśmy nadsłuchiwać czy nie biegną za nami. Do naszych uszu dochodziły z daleka przytłumione głosy ludzkie i tętent kopyt końskich. Domyślając się, że to wróg „likwiduje" ostatki naszej watahy siedzieliśmy tak, i milczeli.

— He... — krzyknął niespodzianie Seweryn, zaglądając do swego szkicownika. — Siedem rysunków zgubiłem... trzeba wracać...

— Tss... — odezwałem się do niego cicho — siedź... nie bądź Bulbą...

— Ależ, bój się Boga! — wybuchnął tamten, — to przecież siedem rysunków, sam Horwiz między nimi...

— Nic już nie poradzisz... — uspokajałem go, chociaż wiedziałem dobrze, że nie tak łatwo uspokoić go można. Cała rzecz w tem, że on przez dwa dni malował jakiegoś przybłędę, powstańca o zwierzęcej twarzy i stracił przy tem tyle energji, ile by nie był zużył na wymalowanie największych i najstraszniejszych ruin. Skończywszy nazwał go „Horlorizem" wbrew wali samego modelu, który uroczyście nazywał siebie „jastrzębiem" i wybierał się jechać z gdzieś aż do Krakowa, czy coś takiego, a teraz z morderczym wyrazem twarzy patrzył na mnie i kłopotliwie czochrał się w plecy.

— Siedm rysunków... całych siedm i Horloriz między nimi — szeptał Seweryn.

— To jeszcze raz namalujecie! Milczcie! — już prawie krzyknąłem na niego.

— A jak jego zabili, to co wtedy? — całkiem serjo zawołał i nawet podniósł się na nogi.

— Siedźcie... Djabli by was wzięli!... — targnąłem go za połę obszarpanego surduta.

W tym momencie drzwi jednego grobowca otwarły się i stanęła przed nami jakaś dziwaczna postać, która przypominała wygladem tych „Christa radi jurodiwych", jakich malują na moskiewskich obrazach. Cienka, wysoka, z głową obrosłą jasno rudym włosem, w jakichś dziwacznych łachmanach, z golymi do kolan nogami, uważnie patrzyła na nas swimi wielkimi szaro- zielonymi oczyma i uśmiechała się:

— Co gołąbki moi uciekli ?...

Kolega Seweryn rozdziawiwszy gębę, patrzał i milczał, a ja z trudnością starałem się opanować bicie własnego serca.

— Pytam się was, a nie niemych mogił — krzyknęła dziwaczna postać. — Co uciekli ?...

— Zdaje się... — odpowiedziałem.

— Nie „zdaje się", ale uciekli. — przemówiła postać poważnie. — Tutaj schronisko pewne i ztąd już nikt nazad nie powraca do tych...

Podniosła w górę długą, kościstą rękę i pbważnie pokazała w pola.

# „Józef Piłsudski, człowiek i dzieło".

**Odczyt tow. posła R. Jaworowskiego".**

W zajmującym, dłuższym odczycie nakreślił przed zebranymi, w sobotę wieczorem, przy ul. Ossolińskich, przybyły z Warszawy tow. poseł Jaworowski, sylwetkę duchową Józefa Piłsudskiego i doniosłą rolę jego czynów, które położyły granitowe podwaliny bytu odrodzonej Polski. A jednak niema polityka, któryby był tak zajadle, z taką nienawiścią przez reakcję zwalczany, jak Piłsudski. Walka ta jest bardzo stara. Już w czasie wojny rosyjsko-japońskiej, kiedy Piłsudski udał się do Japonji, by starać się tam o porozumienie rewolucji polskiej ze zwyciężającą Japonją, natychmiast reakcja pospieszyła w ślad za nim, niwecząc jego pracę. Próby zdobycia dla swej ideologji różnych obozów, stronnictw i prasy w Warszawie w okresie niewoli kończyły się — denuncjacją Piłsudskiego do władz rosyjskich. Nienawiść świata reakcji do Piłsudskiego była wielka w czasach niewoli, ale nie straciła nic ze swej zaciekłości w niepodległej Polsce.

Mówca daje garść wrażeń z procesu Niewiadomskiego. Oskarżony w swej obronie był istotnie wyrazem całego obozu reakcyjnego, kiedy wyznał, że kula, która ugodziła pierwszego prezydenta, była właściwie przeznaczona dla Piłsudskiego... I rozwodził się wówczas Niewiadomski, czem mógłby być Piłsudski, gdyby nie był demokratą, gdyby zechciał być „ich" bohaterem...

Przejawem tej nieubłaganej walki z Piłsudskim jest budowa konstytucji polskiej, którą układano pod kątem widzenia kandydowania Józefa Piłsudskiego na prezydenta. Dziś reakcja urządza wiece pod hasłem zmiany artykułu konstytucji, który orzeka, iż prezydent nie może rozwiązać sejmu, ale wówczas ustawa ta obliczona była na to, aby skrępować Piłsudskiego ewentualnego prezydenta... Ustawa o organizacji najwyższych władz wojskowych rozpatrywana jest również pod tym kątem widzenia, że Piłsudski, mógłby być generalnym inspektorem armji.

Przeciw Piłsudskiemu zwraca się też równie silna nienawiść z innej strony — ze strony komunistów. Pamiętamy wszyscy, jakim tryumfem brzmiała prasa sowiecka z powodu ustąpienia Piłsudskiego z armji.

Tow. Jaworowski zastanowił się następnie nad stosunkiem Piłsudskiego do socjalizmu.

Mamy ludzi — mówił — którzy występują z twierdzeniem, że kwestja niepodległości państwowej nie jest pierwszorzędną dla proletarjatu. Józef Piłsudski jako polityk jest przedstawicielem odmiennego zapatrywania, a zarazem wyrazicielem najpiękniejszych tradycji międzynarodowego socjalizmu i polskiej demokracji.

Mówca przypomina pamiętne chwile w dniac klęski mocarstw centralnych, kiedyto dzięki wpływowi wychowawczemu ideologji Piłsudskiego, który jest spadkobiercą wszystkich polskich powstań, wszystkich wysiłków rewolucyjnych — pozbycie się okupantów w Krakowie i Warszawie nastąpiło w drodze samodzielnego czynu, nie zaś zdania się na decyzję obcych potęg, jak to było w Poznańskiem, domenie nar. demokracji.

Głównym powodem zwalczania Piłsudskiego przez reakcję jest nadanie w czasie dzierżenia przezeń władzy Naczelnika Pasńtwa najdemokratyczniejszych praw wyborczych szerokim masom, tym fornalom, pastuchom, dziewkom folwarcznym, jak gorszy się reakcja....

Pod hasłem zdobycia szerszych praw odbywały się gdzieindziej ciężkie, krwawe rewolucje, — u nas zaś, mając już to prawo, traktujemy to może zbyt lekko. Powszechne prawo wyborcze i ustrój republikański Polski, to wiekopomne zasługi pierwszego Naczelnika państwa, i pierwszego prezydenta ministrów Moraczewskiego.

Rola Józefa Piłsudskiego nie powinna jednak być skończona. Zwłaszcza wobec położenia państwa polskiego, które bynajmniej bezpiecznem nie jest, zbrodnią jest poprostu wykluczanie Piłsudskiego od pracy w wojsku, gdzie jedynie on posiada prawdziwą miłość żołnierza, posłuch i powagę, a przytem jako wódz. wypsażony jest w nieocenione cechy dobrego wodza: żelazną, nie cofającą się przed niczem wolą i genjalną intuicję.

Ze skupieniem wysłuchano słów tow. Jaworowskiego, darząc go po skończonym wykładzie żywymi oklaskami.

# Stosunek żyd. soc. partji „Bund" do Międzynarodówki kom.

Żyd. partja socjalistyczna „Bund" w Polsce — jak wiadomo nie należy do żadnej Międzynarodówki ani do socjalistycznej ani do komunistycznej. Nie da się jednak zaprzeczyć, że przed kilku jeszcze laty istniały w obozie tej partji bardzo silne sympatje do moskiewskiego kominternu.

Pod tym względem zmieniło się w ostatnich latach o wiele w kierunku wyjaśnienia układu sił w „Bundzie" i wśród żydowskich robotników.

Dokonano rewizji swojego stanowiska a w pierwszej mierze przekreślono iluzje, żywione w stosunku do polityki i gospodarki sowieckich dyktatorów Rosji.

Dowodziłby tego artykuł umieszczony w „Walle" w polskim organie „Bundu", artykuł w którym omawia się stosunek tej partji do Kominternu.

Oto treść artykułu:

Jakim powinien być nasz stosunek do III. Międzynarodówki?

Politycznie — negatywny!

Po pierwsze, jest Komintern wyraźnem zaprzeczeniem całej idei Międzynarodówki Robotniczej. Międzynarodówka Robotnicza jest potrzebna właśnie dlatego, że istnieją różne partje proletarjackie. Gdyby istniał tylko jeden ideowy kierunek wśród klasy robotniczej, tylko jedna wszechświatowa partja robotnicza, wówczas Międzynarodówka nie byłaby potrzebną. Onaby istniała sama przez się w postaci wszechświatowej partji proletarjackiej. Już na IV. kongresie Kominternu uchwalono zamienić go na „wszechświatową partję komunistyczną", której przewodniczącym został wybrany Zinowjew. V. kongres jeszcze raz tę uchwałę potwierdził, postanawiając przeciw krnąbrnym zastosować odpowiednie, specjalne środki walki. To wszystko jest stanowczem zaprzeczeniem idei Międzynarodówki Robotniczej. Moskwa, jako Międzynarodówka, jako punkt zborny partyj proletarjackich nie istnieje więcej. Wszechświatowa partja komunistyczna może w skład swój przyjąć tylko i wyłącznie komunistyczne partje. Więcej niż komiczne są pretensje, jakie mają niektórzy, do wszechświatowego związku komunistycznego, dlaczego nie przyjmuje w skład swój niekomunistycznych partyj. Takie pretensje są więcej niż śmieszne, są poprostu głupie.

Ale to jeszcze nie istota.

Moskwa wykoszlawiła cel, do którego dążyć winna Międzynarodówka. Według wszystkiego, co o Międzynarodówce Robotniczej pisali Marx i Engels, założyciele I. Międzynarodówki, twórcy socjalizmu rewolucyjnego, według wszystkiego, co aż do czasów Moskwy pisali i mówili w tej kwestji socjalistyczni teoretycy, w końcu według powszechnie przyjętych pojęć socjalistycznych powinno być zadaniem Międzynarodówki Robotniczej — walka przeciw wrogowi klasowemu, walka przeciw burżuazji. A Moskwa postawiła sobie jako swój cel i najważniejsze zadanie nie walkę przeciw burżuazji, ale przeciw niekomunistycznym partjom robotniczym! Ogłoszono je jako „lewe skrzydło faszyzmu", z którem poleca się prowadzić walkę na noże. Jest to rażąca nienaturalność, jak każda inna nienaturalność, szpetna. Mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju kanibalizmem, rozdzieraniem i rozkawałkowaniem własnego ciała robotniczego.

Szkody stąd dla ruchu robotniczego olbrzymie. Sam Komintern przedstawia sobą szpetny obraz ciała, które ciągle samo się pożera. Dzisiaj Trocki, pojutrze Warski, Walecki! Jeden przywódca i założyciel po drugim musi uledz w walce w której przeciw nim stosują broń, przy której pomocy oni sami niedawno chcieli zniszczyć niekomunistyczne partje robotnicze. Moskiewska Hekuba z apetytem zjada swoje własne dzieci!

Nie można nazwać tego głosu inaczej jak trafnem ujęciem metod i celów komunistycznej roboty, wyrządzającej ruchowi robotniczemu niepowetowane szkody.

Życzyć by tylko należało, ażeby „Bund" po za teoretycznemi roztrząsami przystąpił do da jaknajenergiczniejszego tępienia komunistycznej zarazy. Będzie miał w tym kierunku wiele do spełnienia jeśli się zważy, że komunistyczna demagogja szczególnie podatne znajduje podłoże. wśród społeczeństwa żydowskiego.

—:::—

## Ibanez i Unamuno — buntownikami...

Z Madrytu donoszą: Prokuratorja państwa wytoczyła Blasco Ibanezowi, Miguelowi Unamuno i F. Gassetowi proces o zbrodnię obrazy majestatu oraz o zbrodnię podburzania do buntu. Na wypadek, gdyby oskarżeni nie stawili się na wezwanie sądu, zostaną ogłoszeni za buntowników.

## Borys Sawinkow — ułaskawiony.

MOSKWA, 17. marca. Rząd sowiecki uchwalił ułaskawić Sawinkowa i wysłać go do Paryża aby tam szerzył propagandę komunistyczną wśród rosyjskich emigrantów.

—:::—

## Groźba powszechn. strejku kol. w Niemczech

BERLIN, 17. marca. Sytuacja w strejku kolejowym zaostrzyła się. W Berlinie i w Saksonji kolejarze odrzucili rozstrzygnięcie sądu rozjemczego i wezwali poszczególne organizacje do przystąpienia do strejku generalnego. Nastrój wśród kolejarzy jest podniecony.

—:::—

## Spóźniona zima.

BERNO SZWAJCARSKIE, 17. marca. Od kilku dni w całej Szwajcarji dotkliwie dają się uczuć olbrzymie opady śnieżne. Komunikacja została ograniczona. Obserwatorjum w Santis wykazuje temperaturę 23 stopni zimna.

—:::—

---

— No, tak. Martwym jednakowo leżeć. — Niespodzianie odezwał się kolega Seweryn.

— Jednakowo mówicie, ze zdziwieniem zwróciła się do niego postać. — O, wy mylicie się bardzo — umarli wszystko wiedzą, wszystko rozumieją i wszystkiem się interesują, a tylko nie wszystko jest im miłe...

Seweryn z zakłopotaniem przeglądał swój „szkicownik"...

— Malujecie może? — kiwnęła postać do Seweryna. — A no pokażcie...

Ten bojaźliwie podał jej notatnik, a sam nawet nie poruszył się z miejsca.

Dziwaczna postać wzięła prawą ręką notatnik, a lewą zaczęła szukać za pazuchą. My uważnie śledziliśmy każdy jej ruch, gdy ona niespodzianie wyciągnęła okulary w złotej oprawie i zaczęła oglądać rysunki.

— Dobrze! Bardzo dobrze... — mruczała postać sama do siebie. — Perspektywa troszeczkę tego, ale rysunek dobry... hm... tego... cienie.. światło...

Ja spojrzałem na Seweryna. On stał, jak zaczarowany i oczu nie odrywał z postaci.

— Dobrze!.... Nawet bardzo dobrze... — powiedziała postać na głos, oddając notatnik.

Seweryn, drżąc całem ciałem, postąpił krok i ledwie dosłyszalnym głosem zagadnął:

— Pozwólcie zapytać się was, z kim mam przyjemność rozmawiać?

Postać nerwowo potrząsła głową i uroczyście wypowiedziała:

(D. c. n.)

# Nowiny z dnia.

**Lwów**, 18 marca

NIEUZASADNIONE OSKARŻENIE. Palacz Bahryczuk, który popełnił samobójstwo, w pozostawionym liście jako przyczynę śmierci podał rzekome szykany nacz. parowozowni Nachera. W imię prawdy stwierdzić musimy, że oskarżenie to nie jest niczem uzasadnione.

KONIEC CZY POCZĄTEK ZIMY? Początek wiosny astronomicznej przypada na 21. bm. wiosna zaś meteorologiczna zaczęła się dn. 1. bm. Jednakże terminy, wyznaczone przez astronomję i meteorologję swoją drogą, a kaprysy wiosny swoją. Tego roku zwłaszcza wszystkie reguły zawodzą i wszystkie przepowiednie chybiają. Początek wiosny stał się faktycznie — początkiem zimy, mroźnej i śnieżnej.

TARGI WSCHODNIE. Kto był na Targach Wschodnich, ten z pewnością skosztował nasze czekolady i deserty, które nie ustępują wyrobom zagranicznym, ale takowe doborem i jakością przewyższają, a są w cenie o połowę tańsze. — Aby uprzystępnić szerszej publiczności nabywanie naszych wyrobów, oddaliśmy wyłączną sprzedaż detajliczną nowo otworzonej cukierni firmy Huber i Ska. Lwów, ulica Kaźmierzowska 7, która sprzedawać będzie nasze wyroby po cenach oryginalnych fabrycznych. Fabryka cukrów i czekolady „Orzeł".

OFIARY ŚLIZGAWICY. Zima zabrała się do nas nie na żarty w ostatnich dniach. Codziennie zdarzają się wypadki złamań nóg i rąk, wskutek ślizgawicy na ulicach miasta.

Wczoraj przywieziono do Pogotowia rat. Józefa Krysińskiego ze złamaną nogą. Klara Basberg przy upadku zwichnęła nogę. Stefan Walko, Berta Werber i Berta Zuckerman zgłosili się ze złamanemi rękami. Udzielono im pomocy.

NAGŁY ZGON W ŁAŹNI. 57-letni Salomon Markus Frudender, kupiec, zam. przy ul. Krasickich l. 20, bawiąc w łaźni Huessa przy ul. Szpitalnej, zmarł nagle na udar sercowy.

12-LETNI OBIEŻYŚWIAT. Na dworcu głównym przytrzymał posterunkowy wałęsającego się malca. — W komisarjacie P. P. zeznał on, iż nazywa się Antoni Olesko, liczy lat 12, niema rodziców, mieszkał zaś przy swej wychowawczyni Agnieszce Kartałowej w Rybnie pod Krakowem.

Zapragnąwszy urozmaicenia zbiegł on z domu i przybył do Lwowa.

Przytrzymano go w celu odszupasowania do miejsca przynależności.

POLOWANIE NA LUDZI PRZY UL. KURKOWEJ 12-letni uczeń Stanisław Zyblikiewicz zgłosił się wczoraj wieczorem w Pogotowiu rat. z nogą przestrzeloną kulą flobertową. Po zaopatrzeniu zeznał on, iż został postrzelony na placu Gwardji Narodowej przez osobnika, którego nie mógł odszukać. Udzielono mu pomocy.

W przeciągu krótkiego czasu jest to drugi wypadek postrzelenia na tym placu w podobny tajemniczy sposób. Możeby policja rozwiązała tę zagadkę.

NIE MIAŁ CHĘCI ŚWIADCZYĆ. Z początkiem b. m. w pociągu osobowym Żółkiew — Rawa ruska, kupiec Józef Grosstern przytrzymał dwóch osobników, którzy usiłowali skraść mu pakunek z suknem. Podczas szamotania się złodzieje zranili jednego pasażera żyda, sami zaś zdołali zbiedz w zamieszaniu. Zraniony nie chcąc świadczyć w policji o tem zajściu, znikł również jak kamfora na dworcu głównym we Lwowie.

Policja poszukuje obecnie owego zranionego wówczas pasażera w celu złożenia świadectwa w śledztwie toczącem się w tej sprawie.

NIEDOZWOLONY ZABIEG POWODEM ZGONU KOBIETY. Izaak Mohr, zam. przy ul. Zamarstynowskiej pod l. 18, doniósł policji, iż niejaka Aniela Sosinowa powiadomiła go o śmierci 38-letniej zarobnicy Anny Łeńczukowej. Powodem jej zgonu w szpitalu było zakażenie krwi, spowodowane niedozwolnym zabiegiem dokonanym przez akuszerkę N. Lichterową. Zmarła pozostawiła dwoje drobnych dzieci bez zaopatrzenia. Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

NÓŻ ZAMIAST PIENIĘDZY. Wczoraj popołudniu zjawił się jakiś mężczyzna z kobietą w restauracji Ozjasza Segalla przy ul. Na Błonie i tu zażądał półlitrową flaszkę likieru i zakąski. Rachunek jego do wyrównania wynosił 5 zł. Gość ów odmówił jednak zapłaty po uczcie. Gdy pomocnik gospodnio-szynkarski chciał zawołać posterunkowego, osobnik ten wyjął nóż i zagroził mu śmiercią. Następnie nożowiec ujął swą przyjaciółkę pod ramię i spokojnie oddalił się nieścigany. Poszkodowany ochłonąwszy ze strachu, powiadomił o tem policję.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ZABÓJCY R. KORNELLI Roman Filasiewicz, zabójca Kornelli, jak wiadomo przebywa obecnie w więzieniu. Śledztwo w sprawie tej zbrodni prowadzi sędzia śledczy r. Witoszyński.

Wobec rozmiarów materjału, jakie obejmuje to śledztwo trwać będą te dochodzenia przez dłuższy czas, tembardziej, iż r. Witoszyński często załatwiać musi sprawy bieżące.

Onegdaj odbyła się wizja lokalna w restauracji Musiałowicza, w której Filasiewicz pił ze swą ofiarą, przed udaniem się na miejsce zbrodni.

Pobyt Filasiewicza w celi więziennej wpływa na niego fatalnie, albowiem przyzwyczajony był on do ruchliwego życia. Tęsknota za swobodnem życiem podziałała na niego deprymująco, stał się on nerwowym, zgryźliwym i znacznie się postarzał.

Wczoraj rano usiłował on popełnić zamach samobójczy przez powieszenie się w celi. Dozorcy więzienia spostrzegli wiszącego, odcięli go, poczem z trudem przywrócono go do życia.

ŁAŹNIA Z NIESPODZIANKAMI DLA KOBIET W łazienkach „św. Anny" przy ul. Akademickiej repertuar jest tak ułożony, iż stale psują się tu tusze lub światło elektryczne w czasie gdy kobiety biorą kąpiel. W chwili zauważenia defektu wchodzi do wnętrza bez zapowiedzenia przedstawiciel płci „brzydkiej", w celu naprawy usterek.

Oburzone tą bezceremonjalnością przedstawicielki płci „pięknej" wniosły skargę do policji na zarząd tych zienek.

WOŹNICA, KTÓREMU ZA CIASNO NA ULICACH MIASTA. Jan Chodorski, z Nowosiółek, wjechał z wozem naładowanym sianem na chodnik na pl. Strzeleckim i wywrócił latarnię gazową. Niefortunnego woźnicę odprowadzono na policję w celu spisania protokółu.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Adwokat dr. Leon Szajowicz, współwłaściciel firmy „Indra", przy pl. Kapitulnym, doniósł policji, iż w nocy na 14. lub 16. bm. nieznany osobnik skradł 2 worki kawy surowej, o wadze 150 kg., wartości 1.000 zł.

W nocy nieznany osobnik włamał się przez dach do budki Józefa Chałuszczaka przy ul. Gródeckiej i skradł 30 kg. wędlin końskich, wartości 40 zł.

W urzędzie pocztowym przy ul. Wałowej skradziono Samuelowi Mellerowi z kieszeni futra 1500 zł.

Teodora Bosego aresztowano za współudział w systematycznej kradzieży likierów w kawiarni „Warszawa".

Józefę Czorną aresztowała policja, za kradzież bielizny, wartości 150 zł na szkodę Józefy Dubielowej, zam. przy ul. Szopena.

ZGUBA. Emilja Parnesowa, żona adwokata, zgubiła w Teatrze Wielkim wisiorek brylantowy od kolczyka, wartości 2.000 zł.

—:::—

— **Inż. ZDZISŁAW WARCHAŁOWSKI** autoryzow. geometra powrócił do Lwowa i urzęduje ul. Mochnackiego 22.

## Różne.

WIELKIE ZAMÓWIENIA SOWIETÓW W AMERYCE. Sowiety dokonały ostatnio w młynach kanadyjskich zamówienia na mąkę największego, jakie otrzymano odrazu w Ameryce. Zamówienie to opiewa na 1,300 000 worków mąki, która ma być dostarczona jaknajrychlej.

SZCZEGÓLNE WIĘZIENIE. Wskutek denuncjacji zawiedzionych współpracowników firmy „The Morgan Mail Order Company" (Morgana Towarzystwo zamówień pocztowych) władze policyjne stanu Maryland zarządziły rewizję w więzieniu stanowem w Baltimore i ujawniły tam szczególny interes handlowy.

Oto, odsiadujący w tem więzieniu pięcioletnią karę za wyłudzanie pieniędzy pod fałszywemi pozorami, niejaki Bent M. Morgan założył tam interes wysyłkowy i uprawiał go już od roku, sprowadziwszy do swej celi porządne biurko z fotelem, maszyny do pisania i założywszy w niej telefon, wskutek czego cela zamieniła się na prawdziwy kantor handlowy.

Gdy policja wkroczyła do celi, Morgan siedząc na fotelu przed biurkiem, dyktował najspokojniej list handlowy swemu stenografowi-stenotypiście. Czynność tę przerwano brutalnie i pociągnięto więźnia do odpowiedzialności, poczem zamknięto go za karę do celi odosobnionej w piwnicy gmachu więziennego. Morgan jednak przyjął surową karę z zupełnie zimną krwią, zapewniając, że prowadził interes swój uczciwie i za wiedzą dozorców więziennych.

Jak wykazało śledztwo, Morgan posiadał w więzieniu dwóch sekretarzów i chłopca do posyłek, będących także więźniami, a pozatem utrzymywał licznych współpracowników i ajentów poza więzieniem. Dzięki ich to denuncjacji, wywołanej przez niezadowolenie, że po upływie roku Morgan nie wypłacił im obiecanej dywidendy, odkryto szczególny ten interes handlowy.

Śród papierów handlowych, skonfiskowanych w celi Morgana, znaleziono też stosy broszurek reklamowych, na których okładce widniała piękna, południowa fasada więzienia stanowego z podpisem: „Gmach Towarzystwa Morgana, wybudowany w 1892 r." Za motto zaś interesu służyły słowa, wydrukowane na czele treści broszur: „Spiesz się, bo mój czas jest drogi". W tekście wreszcie Morgan zapewniał, że interes jego jest „solidny, jak skała" i że zatrudnia setki współpracowników!

Jak widać amerykańskie więzienia stanowe trzymają się także zasady: „Business before all!" (Interes przedewszystkiem).

## Pańskie zabawy.

Jak donosi jeden z wieczornych dzienników warszawskich czytamy, iż wydział wykonawczy centralnego związku stowarzyszeń łowieckich organizuje wyprawę do Azji Mniejszej na dziki, które rozpleniły się tam bardzo i grożą tamtejszemu rolnictwu.

Aranżerowie tak kosztownej zabawy, oczywiście, przedstawiają ją jako korzystną dla Polski. Nie chodzi im jeno o sławę (choć Herkules zasłynął z pokonania dzika z gór Erymantu). Nie, te łowy, jak zaręczają, wpłyną ożywczo na handel polski.

Ludność bowiem muzułmańska nie korzysta z tej dziczyzny. Nasi zaś łowcy ubiją tyle dzików, że skóry, kły i konserwy z mięsa upolowanych sztuk dadzą się wyśmienicie eksploatować handlowo. Proponują nawet założenie towarzystwa eksploatacji tych produktów.

Mieliśmy już myśliwych jaśnie panów, którzy jeździli tępić lwy do Afryki — teraz organizuje się wyprawa na dziki do Azji... Czyż można zarzucić naszym „warstwom wyższym" brak ruchliwości i to dla dobra kraju, bo skórki starczą na pokrycie kosztów wyprawy.

## Z muzyki.

JUGOSŁOWIAŃSKI CHÓR AKADEMICKI „OBILIĆ" — KONCERT CHOPINOWSKI. Rewanżując się za gościnne przyjęcie, jakiego doznał w Jugosławji lwowski „Chór Techniki", zgotował Lwów swym gościom gorącą owację na koncercie, a trzydniowy pobyt Jugosłowian we Lwowie był jednym ciągiem przyjęć, serdecznych mów i tym podobnych wyrazów miłości i braterstwa. Chór akademików jugosłowiańskich liczy ponad 100 osób (chór mieszany), głosy są dobrane bardzo starannie, dzięki czemu brzmienie zespołu odpowiada wszelkim wymogom piękna i estetyki. Zespół ten wykazał pierwszorzędne przygotowanie, uczestnicy śpiewali bez nut, dyrygent również obywał się bez partytury, co było zewnętrznym, dla każdego laika uchwytnym dowodem całkowitego opanowania śpiewanych utworów.

Program — po za hymnem polskim, wykonanym na wstępie — składał się z pieśni ludowych, oraz z utworów w stylu ludowym, napisanych przez różnych kompozytorów jugosłowiańskich.

Bogata kolorytem i charakterem pieśń jugosłowiańska, w doskonałem wykonaniu chóru „Obilić", zdobyła sobie serca tłumnie zgromadzonych słuchaczy. Dyrygował p. Lavro Matacić, dyrektor opery w Białogrodzie.

W ZWIĄZKU MUZYKÓW-PEDAGOGÓW odbył się koncert (15. III. br.) poświęcony twórczości Chopina. Zaszczytnie znana pianistka p. Zdzisława Setmajerówna odegrała szereg utworów, z których najlepiej wypadła Ballada op. 23. i Nocturn op. 27. P. Kazimiera Budynowa wywiązała się chlubnie z niewdzięcznego zadania, jakiem jest śpiewanie pieśni Chopina. Wreszcie na uznanie zasługuje wykonania Tria op. 8. przez pp. Setamjerównę, Magierowskiego (skrzypce) i Schmara (wiolonczela). Koncert poprzedziła prelekcja Dr. Br. Wojcikówny, która bardzo rzeczowo i interesująco analizowała styl Chopina.

WŁADYSŁAW GOŁĘBIOWSKI.

## Komunikat.

× ZWIĄZEK AKAD. NIEZAL. MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. Nadzwyczajne zgromadzenie ogólne odbędzie się w środę, tj. 18. bm o godz. 7-ej wieczór, w lokalu własnym, Rynek 8, I p.

A. Smulikowski — St. Dzierzyński.

# Wielkie rozmiary powstania Kurdów przeciw Turcji.

PARYŻ, 17. 3. (Pat.). Korespondent „Chicago Tribune“ nadsyła z Konstantynopola sensacyjną wiadomość o rozmiarach powstania Kurdów i dowodzi przy tem międzynarodowego znaczenia tych wypadków. Wedle tych informacji rząd turecki zamierza wysłać do Kurystanu trzy korpusy armji w sile 75.000 ludzi. Korespondent twierdzi dalej, że jakoby w miarodajnych kołach angielskich miało zapanować zaniepokojenie z powodu koncentracji tak wielkich wojsk tureckich na granicy spornego terytorjum, zwłaszcza wobec prawdopodobieństwa, że Turcy nie przyjmą wyroku Ligi Narod. w sprawie Mossulu, o ile wyrok ten miałby wypaść niekorzystnie dla Turcji. Wedle informacji tegoż korespondenta Turcja ufa, w rzekome poparcie ze strony sowietów w razie ewentualnego konfliktu z Anglją, z drugiej natomiast strony postawa Francji, która pozwoliła na przemarsz wojsk tureckich uważana jest za objaw polityki turko-filskiej. Turcja obawia się jednak, że Anglji uda się skłonić Francję do zaniechania tego rodzaju polityki i wobec takiego stanu rzeczy wysłał rząd turecki do Paryża swego najlepszego dyplomatę Feti Beja.

—:::—

# Pogrzeb śp. Antoniego Lecha.

O sympatji, którą się cieszył zmarły ś. p. Antoni Lech wśród społeczeństwa świadczyły olbrzymie tłumy publiczności, mimo śnieżycy przybyło kilkanaście tysięcy osób na pogrzeb zasłużonego pracownika na niwie dziennikarskiej i społecznej.

Salę „Gwiazdy“ udekorowano na kryptę żałobną, w której wśród kwiatów spoczywały zwłoki zmarłego. Wcześnie przed godziną 3-cią popołudniu zapełniła ją publiczność. Byli tu: prezydent miasta, członkowie Rady miejskiej, delegaci Izby handlowo - przemysłowej i Izby rękodzielniczej, Klub mieszczan, delegaci różnych towarzystw, Związku Legjonistów i Obrońców Lwowa, delegacje „Gwiazd“ prowincjonalnych, sztab oficerski D. O. K., wraz z gen. Malczewskim i gen. Thulljem, oraz orkiestrą 40 p. p.

Przed zamknięciem trumny orkiestra Stow. „Gwiazdy“ odegrała marsz żałobny Szopena. Przed gmachem „Gwiazdy“ chór „Echa“ i „Chór Drukarzy Lwowskich“ odśpiewał pożegnalną pieśń żałobną.

Prezes honorowy „Gwiazdy“ dr. Dwernicki przemawiając podniósł zasługi zmarłego na polu pracy społecznej i organizacyjnej.

Następnie przemawiali dziennikarze Fryling i Rolle.

Wzdłuż całej ulicy Franciszkańskiej ciągnął się nieprzerwany kondukt pogrzebowy.

W ul. Piekarskiej przemówił z balkonu Organizacji drukarzy imieniem tego związku kol. J. Nowakowski.

U bram cmentarnych „Chór Drukarzy“ odśpiewał pieśń żałobną „Pożegnał już ten świat“. — Nad grobem przemówił wiceprezes „Gwiazdy“ p. Irzyk, żegnając na wieczny spoczynek długoletniego członka tego towarzystwa i prezesa tego towarzystwa.

Liczne sztandary różnych organizacji pochyliły się w chwili spuszczania trumny do grobu. Stos wieńców i kwiatów ozdobił mogiłę tego cichego, a oddanego swej pracy i trudom człowieka.

Niech mu ziemia będzie lekka!

—:::—

## Antyangielskie demonstracje w Warszawie.

W niedzielę o godz. 11 rano w Uniwersytecie warszawskim odbył się wiec studencki, celem zaprotestowania przeciwko próbom naruszenia zachodnich granic Polski. Po przemówieniach studenci uformowali pochód i udali się pod ambasadę angielską, gdzie urządzili wrogą demonstrację. Następnie chcieli się udać przez poselstwo niemieckie, lecz policja powstrzymała roznamiętnionych akademików. Natomiast pochód, niezatrzymywany, dotarł przed ambasadę francuską i poselstwo włoskie, wznosząc przyjazne okrzyki na część Francji i Włoch.

Prawicowi studenci nie omieszkali, naturalnie, skorzystać z okazji, by zamanifestować swe uczucia dla Mussoliniego.

* * *

Również Narodowa Partja Robotnicza urządziła w tejże sprawie wiec protestacyjny. Po wiecu uformowano pochód, który skierował się w kierunku centrum miasta, celem przyłączenia się do ogólnego pochodu. Manifestanci usiłowali iść Nowym Światem, by urządzić wrogie demonstracje przed ambasadą angielską i poselstwem niemieckiem. Kordon policji jednak, przeciąwszy pochodowi drogę, skierował go innemi ulicami.

„Robotnik“ powyższe sprawozdanie zaopatruje następującą uwagą:

„Te niepoważne demonstracje przed gmachami poselstw panstw zagranicznych, które nie mogą sprawie nic pomódz, a przeciwnie, mogą jej zaszkodzić — świadoma opinja publiczna winna jak najsurowiej potępić,“

## Sytuacja gospodarcza w lutym 1925.

Jak ze sfer zainteresowanych donoszą, przy końcu lutego znacznie zmniejszyły się trudności w otrzymywaniu kredytu w bankach. Naprz. w Inowrocławiu sytuacja kredytowa o tyle się poprawiła, iż banki same ofiarowywały się z pożyczkami.

Również w Poznaniu sytuacja kredytowa nieznacznie się polepszyła. Z Kielc donoszą sfery bankowe, iż prywatna stopa procentowa wyraźnie się zmniejszyła; zauważyć się również daje, choć powolne, ale stałe zjawianie się na rynku pieniężnym kapitałów prywatnych.

Niepomyślne są wiadomości dotyczące polepszenia się sytuacji w przemyśle węglowym górno- śląskim. Natomiast państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie, notuje okres niebywały w swych dziejach pod względem zapotrzebowania. Fabryka wysprzedała zupełnie cały zapas azotniaku posiadanego w magazynach i zmuszona jest dla braku towaru odmawiać napływającym zamówieniom.

Eksport jał znowu zaczyna się ożywiać. W Małopolsce wschodniej eksporterzy dokonywują poważnych zakupów dla Anglji.

Ciężką jest sytuacja w przemyśle włókienniczym. W okręgu białostockim od dwóch miesięcy większość fabryk jest bezczynna, pozostałe pracują tylko częściowo. W tymże okręgu garbarnie pracują normalnie, fabryki zaś odlewów, maszyn i narzędzi rolniczych, choć w rozmiarach ograniczonych, pracowały bez przerwy.

W naftowem Zagłębiu notują wzrost cen ropy i eksportu przetworów naftowych.

## Kongres górników angielskich.

W Blackpool odbył się w tych dniach kongres górników angielskich. Na porządku dziennym były sprawy pierwszorzędnej wagi dla górnictwa angielskiego, jak n. p. rozwiązanie kryzysu przeżywanego przez tę gałąź przemysłu. Sprawa płac robotniczych i in. 30. czerwca upływa termin umowy co do warunków pracy i płac, wobec czego kongres zastanawiał się nad tem, czy umowę tę wypowiedzieć i jakie nowe postawić warunki. Szereg wniosków w tej sprawie przekazano Komitetowi Wykon., mającemu zająć się opracowaniem nowej umowy.

Na kongresie stwierdzono, że twierdzenia przedsiębiorców, jakoby przemysł górniczy nie wytrzymał podwyżki płac, są fałszywe. Sprawa płac omawiana będzie również w Izbie Gmin w miesiącu bieżącym w związku z projektem ustawy Partji Pracy, żądającym ustanowienia płac minimalnych w górnictwie w wysokości 10, 11 i 12 szylingów dziennie (dotychczas 8 szylingów).

Dalej kongres powziął uchwałę, by Kom. Wyk. porozumiał się z innymi związkami w celu uzgodnienia akcji w sprawie płac. Kom. Wyk. zaprosił na rokowania związki kolejarzy robotników transportowych i mechaników.

Kongres nie wysunął jednak ostatecznego programu co do rozwiązania kryzysu w przemyśle górniczym.

Kongres uchwalił postawić kandydaturę tow. Hodgesa na Sekretarza Międzynarodówki Górniczej. Wybór jego kwestjonowany właśnie przez część górników angielskich nie podlega już wtedy żadnej wątpliwości.

## O porozumienie polsko-czeskie

PRAGA, 17. marca. (Pat). Minister handlu Novak oświadczył w przemówieniu, wygłoszonem na zebraniu przemysłowców słowackich, że należy przedewszystkiem zawrzeć z Polską traktat handlowy oraz usunąć liczne polityczne różnice zdań. Minister spodziewa się również zawarcia traktatu handlowego z Węgrami, a to dzięki temu, że jest nadzieja pokonania niebawem trudności niektórych kwestji celnych.

—::—

## Śnieżyca.

WARSZAWA, 17. marca. (AW). Śnieżyce wywołały opaźnianie się pociągów z różnych stron kraju. Obfite śniegi spadły w obrębie dyrekcji kolejowej Warszawskiej, katowickiej, poznańskiej, gdańskiej i krakowskiej. W Wilnie niema śnieżyc ale zato mróz od 3 do 4 stopni. W Gdańsku już się wypogodziło. Jeżeli śnieg nie przestanie padać to należy się liczyć z wielkiemi opóźnieniami pociągów na linji Warszawa, Poznań, Kraków.

—:::—

## Zaginieni lotnicy.

LONDYN, 17. 3. (Pat.). Z Kairo donoszą, że 4 lotników włoskich, między nimi jeden wysoki oficer włoski, zginęło w pustyni. Trzy samoloty, należące do eskadry trypolitańskiej, przeleciały mianowicie przez teren egipski, przy czem musiały wylądować w pustyni z powodu defektu motoru. Samoloty znaleziono, wobec czego istnieje przypuszczenie, że lotnicy zostali zamordowani przez Arabów.

—:::—

## Rządy dyktatury serb. w Jugosławji.

### Represje rządu wobec chorwackiej opozycji

BIAŁOGRÓD, 17. marca. (Pat). Komisja weryfikacyjna Skupczyny uchwaliła wczoraj unieważnić w zasadzie wszystkie mandaty stronnictwa Radicza motywując swą uchwałę tem, że posłowie tego stronnictwa nie mają kwalifikacji n apostów. W czasie posiedzenia jeden z posłów demokratycznych złożył w imieniu całej opozycji oświadczenie, że powyższa uchwała komisji weryfikacyjnej uniemożliwia opozycji branie udziału w pracach Skupczyny, wobec czego opozycja wycofuje się od udziału w pracach Skupczyny.

—:::—

## Strejk kolejowy w Niemczech.

BERLIN, 17. marca. (Pat). Przedstawiciele kolejarzy odrzucili wyrok sądu rozjemczego w sprawie zatargu z dyrekcją Towarzystwa koleji Rzeszy. Liczba bezrobotnych wzrosła nieznacznie w ciągu dnia dzisiejszego.

—:::—



—:::—

# Rozpaczliwe położenie Huculów.

**Ilustracja z „Kresów".**

Hucuł czerpie dochody z dwóch źródeł, a to ze sprzedaży bydła oraz z wyrębu lasów, i zwózki drzewa z lasu nad spławny Czeremosz.

W lecie oraz jesieni ub. r. na huculszczyźnie szerzyła się w zastraszający sposób pryszczyca Zdzisiątkowała ona trzody owiec i bydła. Celem zapobieżenia szerzeniu się tej zarazy starostwo zabroniło w jesieni sprzedaży bydła i skutkiem tego hucuł zmuszony był przez całą zimę utrzymywać, w stosunku do ilości zimowej paszy, nieproporcjonalną ilość bydła. Bydło, źle odżywiane w czasie zimy, ginie obecnie masami. Odnośnie do drugiego źródła dochodów Hucuła zauważyć należy, że powszechny zastój w przemyśle drzewnym, dał się zauważyć na huculszczyźnie już w lecie ub. roku.

Brak śniegu stanął znowu na przeszkodzie nawet najprymitywniejszej zwózce drzewa z lasu. W tych warunkach hucuł pozbawiony zwyczajnych źródeł dochodu musiał znaleźć gotówkę na opłatę podatków państwowych i komunalnych.

Przyszedł mu z pomocą handlarz spekulant, który w jesieni za bezcen kupował bydło na miejscu we wsi, Jarmarki były zabronione, ale spekulanci, wbrew oficjalnym zakazom, jakoś spokojnie kupowali bydło po wsiach. To już tajemnica handlarzy, oraz tych, którzy z litości nad huculami, oraz z sympatji do spekulantów ten stan tolerowali.

Najstraszniejszą jednak i wprost elementarną klęską jest dla huculszczyzny miejscowa administracja.

Od lat kilku kierownikiem starostwa w Kosowie, jest niejaki Sikirski, były urzędnik austrjacki, który w czasie światowej wojny był członkiem K.- Stelle. Tam zdobył Sikirski za swą patrjotyczną działalność (wówczas austrofilską) wiele honorowych odznaczeń c. i k. rządu.

O tych chlubnie spędzonych latach, Sikirski niejednokrotnie z żalem wspomina.

Zmieniły się stosunki, austrjackie ordery straciły swą dawną wartość, ale psychologja urzędnika c. i k. K.- Stelle nie zmieniła się. Człowiek o takich kwalifikacjach od lat kilku rządzi samowładnie powiatem kosowskim.

W czasie rządów Sikirskiego, odbyło się kilkanaście procesów politycznych, a sąd ani jednego człowieka tutejszego, zamieszanego w te procesy nie uznał winnym zarzuconych mu zbrodni. Kilkuset ludzi było aresztowanych, kilkadziesiąt ludzi siedziało w więzieniach nawet po kilkanaście miesięcy. Niepomagała nawet delegacja sądu lwowskiego. W październiku ub. r. w ostatnim huculskim procesie politycznym trybunał przysięgłych we Lwowie, jednogłośnie uznał za niewinnych wszystkich oskarżonych huculów z powiatu kosowskiego. Jeden z tych huculów trzymany był w więzieniu śledczem przez cały rok, — w tym czasie żona jego sprzedała 14 (słownie czternaście) krów, a pieniądze te w całości obróciła na konieczne podarunki dla wójta, pisarza i t. d., gdyż ci obiecali jej za to wystawić aresztowanemu mężowi chlubne świadectwo moralności.

Cechą rządów Sikorskiego poza procesami politycznymi (w prowokowaniu procesów politycznych odznaczała się austr. K.- Stelle) jest demoralizacja ludności za pośrednictwem mianowanych wójtów tzw. komisarzy rządowych. Sikirski z rozmysłem utrzymuje na stanowisku wójtów kryminalne indywidua, znienawidzone i pogardzane przez wszystkich. Jeden z takich indywiduów, Dmytro Urszediuk zostaje pod śledztwem, za rozgrabienie majątku gminy Żabie i bezprzeszkód pełni obowiązki komisarza rządowego.

Sikirski w nagrodę za jego sprężyste rządy wyrobił mu order Odrodzenia Polski. Wreszcie marszałek tutejszego powiatu zażądał stanowczo usunięcia tego człowieka z zajmowanego stanowiska. Sikirski pozornie zgodził się z tem, ale Urszediuka nie zasuspendował, rzekomo z powodu braku odpowiedniego, energicznego i patrjotycznego człowieka.

Pozazdrościł Urszediakowi orderu zastępca wójta w Żabiu, chłop Iluk, pijak i wyrzutek społeczeństwa. Według jego zdania on też położył poważne zasługi dla odbudowy Polski. Jemu należy się również poważne odznaczenie. I znalazło się dlań odznaczenie. Austrjacki krzyż zasługi w odpowiednim futerale, na białoczerwonej wstędze i dekret piesmny.

Uradowany chłop sprawił w Żabiu w szynku Gertnera huczną zabawę, na którą zaprosił kilkadziesiąt osób. Pijatyka kosztowała dwie krowy. A potem wyszło na jaw, że ten drugi order i dekret i futerał; — to nieszczęsna mistyfikacja, to kpiny z głupiego chłopa. Ale czy nie są to również kpiny z rządu i lekceważenie odznaczeń państwowych?

Przyjmujemy, że stało sie to bez wiedzy Sikorskiego. Ale pytamy, jak Sikorski zachował się wobec tego — czy pociągnął sprawców do odpowiedzialności. Nie. A dlaczego?

Sikorski natomiast umie nakładać na nieszczęsną ludność takie kary.

Rolnik z Rożnowa nie miał tabliczki przy wozie, za to ukarano go grzywną w kwocie 50 zł. ((pięćdziesiąt złotych).

Baba z Krzyworówni przyjęła na noc brata swego męża no i nie zameldowała w urzędzie gminnym (dom oddalony od urzędu gminnego 5 klm). Babę ukarał Sikorski grzywną w kwocie 20 zł.

W czyją korzyść to wszystko się dzieje, kto będzie zbierać owoce tego postępowania?

Pytamy za co nieszczęśliwa ludność cierpie od lat kilku. Czy wiedzą o tem kompetentne władze?

OBSERWATOR.

# Z powodu Imienin Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Komitet obchodowy wydał następującą odezwę:

Po latach powszechnego upadku ducha w Narodzie, gdy nierzadko ludzie najlepsi wątpili a inni przystosowywali się już, by w niewoli i upodleniu znaleźć dla siebie możliwe warunki bytu — Józef Piłsudski rzucił w lud polski nakaz moralny walki o prawo zostania gospodarzem własnej ziemi i pracy, o możność tworzenia własnej przyszłości. On stworzył organizację do zbrojnej walki, stanowiącą zaczątek Armji polskiej, stanął na jej czele i był jej wodzem, aż do zwycięstwa.

Po długotrwałem rozbrojeniu i rezygnacji zbudził odwagę czynu i wskrzesił honor żołnierza wolności; w odrodzonem państwie ugruntował republikańskie zasady ludowładztwa i potrafił zmusić naród do ofiar dla obrony wolności i utrwalenia granic ustalając prawo Polski do bytu między wolnymi narodami.

Józef Piłsudski jest dla nas żywym symbolem twórczego wysiłku ducha narodu, wodzem tych wszystkich, co stoją na straży naszego samoistnego bytu państwowego i niosą trud ofiarny w imię wszechstronnego rozwoju twórczej pracy polskiej.

Dzień Imienin Komendanta Józefa Piłsudskiego stał się już tradycyjnie świętem nowej Polski. W dniu tym, Obywatele pokażmy Komendantowi swą cześć i miłość, pomni znaczenia Jego dla Polski i jej przyszłości.

Kresowe miasto Lwów czci dzień imienin Komendanta Józefa Piłsudskiego nia 18. marca b. r. środa w poszczególnych organizacjach społecznych Uroczystym wieczorem i adresami hołdowniczymi, oraz depeszami skierowanemi do Komendanta jakoteż stosownymi depeszami wysłanemi do prezydenta St. Wojciechowskiego i p. premiera Wł. Grabskiego.

Dnia 22. marca b. r. niedziela, o godz. 7-mej rano uroczysta pobudka orkiestry wojskowej i organizacji społecznych, Uroczysta Akademja w Teatrze Małym, ul. Gródecka l. 2. o godz. 11-tej przed południem, zaś wieczór o godz. 19-tej w lokalu Związku Legjonistów Polskich ul. Zielona l. 7, Zebranie koleżeńskie.

Obywatele! Wzywamy was do tłumnego wzięcia udziału we wspomnianych Uroczystościach.

Za Komitet Obchodowy: Polski Związek Powstańców 1863 r., Związek Obrońców Lwowa, Klub Obywatelski,, Małopolski Związek Ochotniczych Straży pożarnych, Związek Inwalidów Rzeczypospolitej Polskiej, Związek zawodowy Kolejarzy, Związek Pracowników Gminnych, Ognisko nauczycielskie, Związek Zawodowy Drukarzy „Ognisko", Stowarzyszenie „Gwiazda", Związek Artystów Scen Polskich, Liga Kobiet, Klub Maszynistów kolejowych, Związek Młodzieży akademickiej „Kuźnica", Związek Młodz. Akad. „Posiew", Zw. Młodz. Akadem „Zjednoczenie", Och. Straż Poż. „Sokół", Och Straż Poż. Kolejowa, Ochotnicze Straże Pożarne: Zamarstynów, Zniesienie, Kleparów, Lewandówka, Brzuchowice, Hołosko wielkie i małe, Winniki, Zboiska, Rzęsna Polska, Związek Strz. okr. Lwów, Zw. Strzel. obw. Lwów- miasto, Związek okr. lwowski Legjonistów Polskich Wschodniej Małopolski.

—:::—

ZWIĄZEK OKRĘG. LEGIONISTÓW POLSKICH WE LWOWIE urządza w niedzielę 22 marca b. r. w sali Teatru Małego (ul. Gródecka 2.)

**UROCZYSTĄ AKADEMIĘ**

**ku czci Pierwszego Marszałka Polski**

**JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO**

z okazji Jego Imienin

z łaskawym współudziałem Wpp.: J. Woźnickiego, Wicemarszałka Senatu, M. Popowiczównej i H. Puchalskiej, Artystek Teatru Wielkiego, R. Bojanowskiego i K. Helskiego-Kowalskiego, Artystów Teatru Wielkiego, oraz Chóru Kolejarzy „Syrena" i Chóru Drukarzy Lwowskich.

PROGRAM:

Część I. 1. Uwertura z op. „Halka" odegra orkiestra wojskowa 49 pp. OL. 2. Słowo wstępne Wicemarszałek Senatu J. Woźnicki. 3. a) Heber G: Kantata, b) Żukowski: „Wznieś się orle", c) „Cześć pracy" odśpiewa chór kolej. „Syrena" bod batutą P. Wł. Plenia. 4. Śpiew solowy — art. opery P. M. Popowiczówna. 5. Deklamacja — art. dramat. P. R. Bojanowski. 6. Orkiestra 19 pp. OL.

Przerwa. — W antrakcie odegra orkiestra 19 pp. „Wiązankę pieśni legion."

Część II. 7. a) Moniuszko-Gall: „Pieśń rycerska", b) Lachman: „Sztandary polskie w Kremlu", c) Veit: „Król Thuli", odśpiewa Chór Drukarzy pod batutą P. A. Kinalskiego. 8. Śpiew solowy — art. op. P. H. Puchalska. 9. Deklamacja — art. dram. P. K. Helski Kowalski. 10. a) Maszyński: „Pobudka", b) „Dwie dole", odśpiewa chór Legjonistów pod batutą p. J. Apfla. 11. Orkiestra 19 pp. OL.

Akompaniament objęła łaskawie WP. Sowinska.

Ceny biletów wstępu: Loża 15 zł., Krzesła w parterze od 1—40 á 3 zł., 41—160 á 2·50 zł., 161—290 á 1·50 zł., 261—320 á 1 zł., balkon 1 zł. Miejsca rezerwowane nieważne. — Bilety wcześniej do nabycia w Sekretarjacie Związku Leg. (Zielona 7) codziennie od 6—9 wieczór, zaś w dniu Uroczystej Akademji od 9 tej rano przy kasie.

**Początek punktualnie o godz. 11 tej przedpoł.**

—::—

## Komunikat

×BACZNOSC STRZELCY I LEGJONISCI! W środę, dnia 18. marca br.

WIECZORNICA TOWARZYSKA

z okazji wigilji imienin naszego ukochanego Komendanta JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Wstęp wolny. Goście przez członków wprowadzeni mile widziani.

**Zarząd Związku Strzeleckiego**

## Znowu krwawe starcia komunistów z policją

BERLIN, 17. marca. Krwawe zajście w Halle nad Saalą znalazły echo w Berlinie, gdzie również przyszło onegdaj do starcia komunistów z policją. Zraniony został strzałami jeden robotnik, który niebawem potem zmarł w szpitalu.

—::—

# Robotnicy kosowscy w obronie demokracji!

Dnia 15. bm. w Kossowie odbył się Wiec publiczny w sprawie obecnej sytuacji politycznej i ekonomicznej w państwie. — Przewodniczył tow. Dziubej, sekr. tow. Mazak.

Referent tow. Gazek w blisko dwugodzinnem przemówieniu, wyświetlił zgromadzonym nowy atak reakcji na Konstytucję w przedmiocie prawa wyborczego, oraz cały szereg innych przyczyn składających się na obecne ciężkie położenie klasy pracującej, poczem zgromadzeni jednogłośnie uchwalili rezolucję następującej treści:

„Zgromadzeni w dniu 15. bm. robotnicy Kossowa protestują przeciw pluralnemu prawu wyborczemu do gmin i domagają się, by Sejm po myśli Konstytucji uchwalił równe i demokratyczne prawo wyborcze.

Zgromadzeni domagają się, by Rząd w jaknajkrótszym czasie po myśli wypowiedzeń się premiera Grabskiego wobec przedstawicieli klasy robotniczej, rozpoczął roboty publiczne, co przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia w tej chwili zastraszającej liczby bezrobotnych.

Wobec stwierdzonych kolosalnych krzywd robotniczych czynionych przez tamtejszą Kasę chorych, zgromadzeni uchwalili doatkową rezolucję treści następującej:

„Zważywszy, że wskutek braku pełnej Rady delegatów i Zarządu Kasy chorych w powiecie Kossowskim, odbija się to ujemnie na członkach tejże Kasy, zgromadzeni domagają się by Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej w jaknajkrótszym czasie wydał polecenie rozpisanie wyborów do tutejszej Kasy chorych.

Zgromadzeni wyrażają pełne wotum zaufania dla klubu Posłów Socjalistycznych za dotychczasową obronę demokratycznych praw klasy pracującej".

Wiec ten jest dowodem wielkiego zainteresowania się demokratycznego społeczeństwa tak polskiego i ukraińskiego obecnie obowiązującą Konstytucją w Polsce, której najważniejsze tezy praw demokratycznych, reakcja usiłuje zgwałcić. TER.

—:::—

# Ciężkie położenie ludności.

## Urągliwie humorystyczna ankieta magistracka.

Stryj, w marcu.

Setki rodzin oczekują zmiłowania pańskiego, aby ktoś zajął się budową domów dla nich, gdyż jeżeli to nie nastąpi, grozi im w niedalekiej przyszłości mieszkanie chyba na ulicy. Prawdziwem nieszczęściem ludności jest brak odpowiedzialnej władzy zarządu miasta. Panowie Kasprowicz, Piotrowski, Wiesenberg i inni, zamiast pomyśleć o budowie domów, zwołują jakąś ankietę z kilku adwokatów i kupców, która radzi, na co obrócić pieniądze otrzymane za sprzedane koszary wojskowe, z których setkom rodzin grozi wyrzucenie. Dobrane powyższe towarzystwo radzi i cóż proponuje? Jedni chcą łaźnię, drudzy wodociągi, a jeszcze inni ratusz! Śmiejesz się czytelniku? Tak jest, a nie inaczej. Wszak panowie z ankiety mając po kilka pokoi, nie troszczą się wcale o to, że tam inni mieszkań nie mają.

Z grona zorganizowanej klasy pracującej nikogo na ankietę nie zaproszono. Wystarczy, jak się powoła kilku panów, o hołotę nikt dbać nie potrzebuje. Na wiadomość o tej ankiecie powstało oburzenie w całym mieście, a zwłaszcza wśród klasy robotniczej. W odpowiedzi na projekty panów komisarzy wszystkie związki klasowe i partja nasza wszczynają odpowiednią akcję. Za obecny stan mieszkaniowy ponosi także winę kierownik starostwa p. Nowak, który biernie patrzy na to, co panowie z magistratu poczynają. W mieście ogólne bezrobocie, stają wszystkie warsztaty małe i większe, firma tartaku Groedel zapowiada zamknięcie tartaku, w którym pracuje 400 robotników.

Kto z robotników niema miejsca na kolei, jest bez pracy, po domach ich głód i zimno, losem tych ludzi nikt się z czynników rządzących nie interesuje.

Ale cierpliwość ma swoje granice. I błogi spokój panów komisarz może być przerwany, gdy głodna masa bezrobotnych wyjdzie na ulice.

Z tych wszystkich powodów domagamy się natychmiast od kierownika starostwa p. Nowaka, aby spowodował, zamiast idjotycznych pomysłów panów „z ankiety", budowę domów dla urzędników i całej służby miejskiej. Jeżeli komisarze miasta nie znają się na tych sprawach, to niech dadzą pieniądze instytucjom społecznym, które przystąpią do budowy domków na spłaty dla tych, co rozporządzają drobną gotówką.

Sny o łazience, wodociągu, ratuszu itp. trzeba odłożyć na czas, kiedy ludność będzie miała dach spokojny nad głową.

# Socjaliści amerykańscy — a „partja trzecia".

## Wystąpienie ze „Zjednoczenia".

W ostatnich miesiącach wywiązała się w St. Zjednoczonych ożywiona dyskusja nad założeniem obok istniejących dwóch wielkich partji burżuazyjnych tak zwanej „partji trzeciej". Ruch ten miał ośrodek w „Zjednoczeniu dla postępowej akcji politycznej", która to organizacja wysunęła podczas ostatnich wyborów na prezydenta kandydaturę La Foletta. Amerykańscy

SOCJALIŚCI POPIERALI TEN PLAN

w nadziei, że uda się przy współudziale wielkich związków zawodowych, dotychczas zajmujących stanowisko politycznej neutralności, powołać do życia niezawisłą polityczną partję robotniczą, że zatem „trzecia partja" przemieni się w partję polityczną.

„Zjednoczenie" zwołało na 21. lutego br. konferencję do Chicago, na której miano zadecydować o utworzeniu trzeciej partji. Na tenże dzień i do tego samego miasta zwołała partja socjalistyczna Ameryki nadzwyczajny kongres, aby natychmiast zająć stanowisko odnośnie do uchwał „Zjednoczenia".

Z deklaracji uchwalonej przez kongres socjalistyczny, dowiadujemy się, do jakiego wyniku doprowadziły obrady obu kongresów. Brzmi ona:

„Z żalem musimy stwierdzić, że konferencja „Zjednoczenia"

ZAWIODŁA OCZEKIWANIA

tych, którzy spodziewali się, że stworzy ona podstawy do założenia niezależnej partji robotniczej w St. Zjednoczonych. Objawiła się na niej tak wielka rozbieżność poglądów, że udaremniła powołanie do życia partji, któraby mogła prowadzić niezależną politykę w interesie klasy pracującej.

Zaraz na początku obrad zgłosiły swe wystąpienie ze „Zjednoczenia" wielkie Związki zawodowe kolejarzy,których delegaci oświadczyli, że nie mają upoważnienia od swych organizacji do przystąpienia do jakiejkolwiek niezależnej akcji politycznej.

Po ustąpieniu kolejarzy pozostała część delegatów uchwaliła wprawdzie założenie nowej partji ale stało się jasne, że

MA BYĆ TO JAKAŚ PARTJA LIBERALNA, REPREZENTUJĄCA WARSTWY ŚREDNIE

a nie polityczna organizacja bojowa pracujących mas ludu amerykańskiego.

My, socjaliści, jesteśmy głęboko przekonani, że lud amerykański nie ma żadnego innego sposobu zrzucenia ekonomicznego i politycznego jarzma, w jakie wprzągły go interesa kapitalistyczne jak stworzenie potężnej organizacji politycznej, która by podjęła najostrzejszą walkę z rabunkową gospodarką panującej oligarchji.

Dlatego utworzenie nowej partji warstw średnich — jakkolwiek by ona była „postępowa" czy liberalna — niema najmniejszej wartości dla robotników, przeciwnie obrócić się może na ich szkodę, budząc złudne nadzieje, które odwiodły by ich od istotnych celów klasy robotniczej i socjalizmu.

Partja socjalistyczna uznała wobec tego, że nie może współpracować ze „Zjednoczeniem" i

ZGŁOSIŁA SWE WYSTĄPIENIE

z niego, zrywając wszelkie dalsze stosunki z tą organizacją.

Partja socjalistyczna jest gotowa tak jak poprzednio pracować w łonie istotnie niezawisłej partji politycznej robotników amerykańskich i nie uchyli się od współdziałania z takiemi organizacjami, co zaznaczyła uchwałami swego kongresu".

Na konferencji „Zjednoczenia" stanowisko partji socjalistycznej reprezentowali głównie Eugeniusz Debs i Morris Hillquit.

# Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Lisetta".

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Twórca".

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Cyrulik sewilski" (50 proc. zniżki).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca".

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca".

Piątek, o godz. 7. 30 wiecz. „Spadkobierca".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Środa, o godz 7.30 wiecz „Agri".

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica" (50 proc.z niżki)

—:::—

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:

Środa, 18. marca: Koncert wokalny na dochód budowy pomnika Chopina. Kierownictwo art. Prof. Zofja Kozłowska

Piątek, 20. marca: „Neron". Fragmenty z opery Arriga Boity.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL.
ul. Jagiellońska L. 11.

Od wtorku do czwartku teatr zamknięty

—:::—

„TWÓRCA" H. MUELLERA. Efektowna sztuka H. Müllera grana bardzo dobrze przez nasz zespół, powtórzona będzie we czwartek.

50 PROC. ZNIŻKI NA „CYRULIKA SEWILSKIEGO". W piątek, 20. marca daje Teatr Wielki „Cyrulika sewilskiego" z 50-proc. zniżką. Miłośnicy muzyki Mozarta obok „Wesela Figara" będą mogli raz jeszcze pójść na tę świetną komiczną operę, wystawioną u nas z niezwykłą starannością i przepychem.

„SPADKOBIERCA". W Teatrze Małym sztuka Siedleckiego cieszy się ciągle dużem powodzeniem, a rozbawiona publiczność oklaskuje nawet przy otwartej scenie doskonale grających artystów.

„HYGJENA CIAŁA". miesięcznik poświęcony propagandzie hygjeny pośród szerokich warstw społeczeństwa, oraz literaturze i sztuce, pod redakcją prof. dr. Z. Steusinga i H. Zbierzchowskiego, opuścił już prasę i zawiera w części propagandowej następujące artykuły: „Słowo wstępne" prof. dr. Z. Steusinga. Doc. Dr. Antoni Sabatowski „Kąpiel i jej znaczenie niegdyś i dzisiaj". Prof. Dr. Z. Steusing „Więcej światła". Dr. E. Doliński „Uwagi o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach". Dr. Jan Opieński „Próba syntezy w hygjenie społecznej". „Kobieta a wychowanie fizyczne" K. H., „Kącik grafologiczny" Rolfa Nelsona. Obfity dział literacki, na który złożyły się pierwszorzędne siły, uzupełnia całość. Cena numeru 1.50 zł. Adres Redakcji Lwów, ul. Kopernika l. 3.

# Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KOMITETU KOLONIJNEGO, odbędzie się 18. bm. o godz. 7 wieczór, w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p.

Uprasza się tow. tow. Krausową, Kisielową, Drobutową, Smulikowską, Kusyka, Hella, Gałkiewicza Rapaka i Kądziołę o punktualne przybycie.

## Z nowych wydawnictw.

DR. STANISŁAW SŁAWSKI, Delegat Rządu Polskiego w Radzie Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku:

„Dostęp Polski do morza a interesy Prus Wschodnich", z przedmową Eugenjusza Romera.— Drukiem i nakładem „Drukarni Gdańskiej" T. A. w Gdańsku 1925. — Str. 106., dzieło opatrzone 10 tablicami. Cena 1·50 zł.

Książka ta stanowi odpowiedź na propagandę niemiecką, uprawianą celem oderwania Pomorza do Polski i przyłączenia go wraz z Gdańskiem do Niemiec.

Znakomity geograf, prof. Eugeniusz Romer pisze w swej przedmowie do tej monografji, co następuje:

„...Autor tej książki, który pozwolił mi kilka słów z punktu widzenia geografji dopisać do Jego nieocenionych wywodów do naszych praw do morza, ilustruje tak świetnie stan prawny i stan faktyczny, a w walce z niemiecką propagandą tak świetnie posługuje się bronią, którą nauka i filozofja niemiecka przeciwko swej propagandzie ukuła, że trudno tej książce nie życzyć, ale i nie spodziewać się najlepszego powodzenia i rozpowszechnienia.

Niech się z tej książki rodzi w społeczeństwie siła i wola zwartego współżycia ziemi polskiej z polskiem morzem.

Spoistość, jednomyślność i powszechność myśli, wiary i woli narodu jest w każdej sprawie tego narodu najmożniejszym sojusznikiem".

Ciekawe to dzieło polecamy uwadze czytelników naszych, wobec aktualności problemu i olbrzymiej doniosłości jego dla naszego bytu państwowego.

## Grypa w Chicago.

NEW YORK, 17. marca. W Chicago srożysię epidemja grypy, na którą od początku marca zmarło ponad 300 osób.

—:::—

# Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

DŁUGOLETNIA korespondentka polsko niemiecka z rutyną w największych przedsiębiorstwach poszukuje posady Zgłoszenia do Administracji pod »Pierwszorzędna siła«.

OBEJMĘ posadę woźnego lub portjera. Zgłoszenia do Administracji pod »A. B.«

BUCHALTER bilansista bankowiec poszukuje posady buchaltera lub jakiego innego zajęcia. Zgł. Drobacha Szymon Lwów. Paulinów 2 a.

RUTYNOWANY buchalter-bilansista, korespondent polsko-niemiecki poszukuje posady, także na prowincji. Zgłoszenia do Administracji: »H. D«.

KWALIFIKOWANY stolarz meblowo-budowlany przyjmie posadę we większym zakładzie stolarskim. Zgłoszenia Jan Mudrak, poczta Świrz pow. Przemyślany.

ZDOLNY pomocnik handlowy z działu kolonialno spożywczego poszukuje posady. Zgłoszenia do Redakcji pod »Kolonialny«.



Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.